# Kuryer Poznański.

No. 253. Redaktor odpowiedzialny: **Czwartek 5 listopada 1874.** Ludwik Gayzler. Rok III

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8 **Ajencye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. *R. Mosse* w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język pols i bezpłatnie.

## POZNAŃ, 5 listopada.

W kronice cierpień narodu naszego, z pod berła rosyjskiego przychodzi nam dziś świeży znów zapisać fakt, z którego polityce narodowéj ten wyciągnąć należy sens moralny, że wszelkie dziś nawoływania do zgody z ciemiężącą nas Moskwą, grzesznym stają się obłędem i niepotrzebnie kompromitują sprawę polską, co jakkolwiek chwilowo przez Europę zapomniana, przypomina się jéj dzisiaj męczeństwem religijném a siłą biernego oporu zyskuje na znaczeniu, utraconém wskutek niejednokrotnego gorączkowego a nierozważnego działania. Ale przystąpmy do zapisania faktu, który spełnia na narodzie naszym Moskwa w obliczu liberalnéj Europy. W miasteczku Łahiczynie, w powiecie pińskim położoném, odbywają się w téj chwili, jak donoszą do Dzien. Pozn., straszne sceny, przypominające rozbój na publicznéj drodze. Łahiczyn i jego dzielni mieszczanie zapisali się już raz zaszczytnie w historyi narodu w czasach, kiedy car Mikołaj, pragnący ze szczętem złamać siłę katolicyzmu, począł nawracać unitów na schizmę i oko swe zwrócił na lichą mieścinę pińską, w któréj znaczna część mieszkańców, chrzcona przez księży unickich, dawała mu pożądaną sposobność przeciągnienia ich na moskiewską schizmę. Silne przywiązanie do wiary ojców utrzymało wtedy mieszczan unickich Łahiczyna przy kościele katolickim. Dziś spotyka ich innego rodzaju nieszczęście, a tém jest utrata gruntów, z których wydobywają znane na Litwie wapno, stanowiące główne źródło ich utrzymania. Łahiczyn drogą konfiskaty Mikołajewskiéj stał się własnością skarbową, lecz grunta zostały przy mieszczanach. Car Aleksander II darował je następnie gubernatorowi mińskiemu Tokarewowi, który, zazdroszcząc owych bogatych pokładów wapna, postanowił je na własność zagrabić i dzieło rozpoczął iście po moskiewsku, bo na opierających się mieszczan sprowadził komendę wojskową z Pińska. Gdy krok ten nie poskutkował, zaczęto mieszczan niemiłosiernie katować i aby tém prędzéj przełamać ich upór, powołano przeciw nim pułk cały. Trzydziestu trzech mieszczan siedzi obecnie w więzieniu, a satrapa moskiewski rozmaitych zażywa sposobów, by ich zmusić do uległości. „Strasznie dziś — pisze wspomniony korespondent — wygląda Łahiczyn: rozpacz i płacz na każdym kroku, a oczekiwane najście całego pułku grozi mu nędzą i utratą całego mienia. Pióro niezdolne opisać owego stanu rozpaczy.“

Moskowskija Wiedom. umieściły niedawno w sprawie hiszpańskiéj artykuł zasługujący na uwagę z powodu, że organ ten uchodzi powszechnie za tłómacza zapatrywań rządu rosyjskiego. „Okazuje się coraz wyraźniéj, piszą Mosk. Wied., że tak przedwczesne uznanie rządu Serrana ze strony wszystkich mocarstw europejskich z wyjątkiem Rosyi, nie tylko nie ułatwiło stósunków z Hiszpanią i nie doprowadziło do wyjaśnienia sytuacyi politycznéj, lecz owszém pociągnęło za sobą jeszcze większe zamięszanie. Dowodem tego jest znana nota rządu hiszpańskiego do księcia Décazes. Chociażby plany i zamiary marszałka Serrana były nawet zdolne budzić zaufanie i nadzieję, to jednak zaprzeczyćby się nie dało, że nota jego rządu sprawiła wszędzie wrażenie wprost nieprzyjemne. Najlepiéj widać to w Anglii, gdzie prasa z Timesem na czele, która w swoim czasie tak gorąco przemawiała za uznaniem, obecnie w sposób wcale nieprzychylny wyraża się o rządzie marszałka Serrana. Chociażby, mówi Times, cały świat uznał Serrana, chociażby wszystkie drożyny w Pyreneach zostały zamknięte, nie przyczyni się to ani krzty do pokonania Karlistów. Do celu tego musi Serrano innemi zdążać środkami, nie tylko sympatyą mocarstw i komplementami, jakie im świadczy nawzajem. Rosya, kończą Mosk. Wied., może powinszować sobie, że nie dała się skłonić do uznania obecnego niedołężnego rządu w Madrycie.“ — Jak zaś w istocie niedołężnym jest ten tyle przez organy księcia Bismarcka sławiony rząd madrycki, najlepszy dowód, że nie mogąc ustrzedz wybrzeży hiszpańskich od okrętów, przybywających z bronią dla Karlistów, nakazał obecnie swemu admirałowi Barcaiztegui niszczyć we wszystkich małych zatokach pomiędzy Bilbao a San Sebastian wszystkie łodzie nawet rybackie, jakie napotka. Barbarzyństwo to przecież nie wiele panu Serranie pomaga, bo jak donosi telegram, Karliści nie ustają w walce i wczoraj rozpoczęli bombardować Irun.

Powracając do Mosk. Wied. warto zaznaczyć, że organ ten z wielką także uwagą śledzi stan rzeczy w Niemczech. Dziennik ten wysłał niedawno osobnego korespondenta, którego relacye o stósunkach niemieckich nie są wcale różowe. Korespondent konstatuje między innemi, że między wysoką biurokracyą pruską szerzy się demoralizacya w sposób zastraszający. A jednak pierwszy niemiecki mąż stanu nie waha się posługiwać osobistościami zupełnie zdyskredytowanemi jak n. p. osławionym Wagenerem. Aresztowanie Arnima zdaniem korespondenta tego, nie da się usprawiedliwić, ponieważ ustawy dozwalają pozostawianie na wolnéj stopie ludzi, którzy takich, jak hr. Arnim dopuścili się wykroczeń. Daléj wspomina korespondent, że Arnim, gdy jeszcze był ambasadorem w Paryżu, często zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, grożące monarchizmowi Europy ze strony dwóch republik na Zachodzie. Książę Bismarck lekceważył sobie tę opinią Arnima, w skutek czego ten udał się do pewnych wysoko położonych dworskich osobistości w Berlinie, które podzieliły w zupełności jego zdanie.

## Sejmowe Koła polskie w Berlinie.

Otwarte już sesye sejmu Rzeszy niemieckiéj. My do téj Rzeszy niemieckiéj, zjednoczonéj rzekomo w zasadzie narodowości, przyłączeni zostaliśmy, choć innoplemienni, a przyłączeni nie tylko wbrew woli naszéj, lecz i prawu historycznemu, nie tylko pomimo stanowczéj protestacyi naszéj, lecz i wbrew traktatom, które nas oddawały tylko królowi pruskiemu, jako w. księciu poznańskiemu, i warowały nam w składzie królestwa pruskiego choć niejaką odrębność politycznéj egzystencyi z instytucyami narodowemi.

Kiedy zaniesiono z naszéj strony protestacyą naprzeciw wcieleniu nas do Rzeszy niemieckiéj, nasuwała się kwestya, czy po jéj założeniu trzeba było naszéj deputacyi wystąpić z parlamentu, czy w nim pozostać.

Postanowiono zostać i słusznie.

Wcielenie nas Polaków do Rzeszy niemieckiéj jest ukoronowaniem dzieła téj wojny wewnętrznéj rządu naprzeciw polskim swoim poddanym, téj wojny, którą dawniéj więcéj skrycie, zawsze systematycznie, którą dziś już otwarcie wiodą na polu tak politycznem, jak społecznem, sięgając niemiecką pedagogiką aż dusz niemowlęcych, co do któréj też łudzić się już nikomu niepodobna, kiedy jéj hasłem głośném jest to słowo ministra: Musicie być Niemcami. Tak długo, aż się to nie dopełni, nie mamy otrzymać prawa jakiegokolwiek samorządu; tak długo będziemy rządzeni prawami wyjątkowemi, będziemy mieli przywileje zawsze nienawistne (privilegia odiosa), że na grzbiecie naszym drwa rąbać będzie bezkarnie biurokracya pruska; tak długo będziemy helotami w państwie konstytucyjnych wolności.

Czyż Jankesy naprzeciw autochtonom amerykańskich stepów nie rządzą się podobnymże systematem? Cóż w tém dziwnego? Jeżelić ks. Bismarckowi, jak do węgierskiego publicysty miał się wyrazić, Francuzi, którym się marzyło, że na czele cywilizacyi kroczą, wydają się barbarzyńcami na podobę „czerwonych skór“, mieliżby Niemcy odstąpić wobec nas od tradycyi swych przodków a tępicieli Słowian?

Wyrok zagłady, śmierci na nas zapadł, na tę resztę lechickiego plemienia, z którego nadodrzańscy Słowianie prawie do szczętu już wytępieni: kolebka Lechii wielkopolska przeznaczona, żeby była jego trumną.

Czy podobna nam było zgodzić się na to, żeby umrzeć? czy mogliśmy i możemy sobie powiedzieć: już taki los nas Słowian, żeby nas pożarto, niechżeż już raz nas połkną, żeby się nie przedłużało to konanie powolne? już nam na nic ta szermierka słów na sejmach, mamy umrzeć, umierajmy już cicho?

Nie, przebóg nie! Myśmy, choć pogrobowce z żywéj, żywo pogrzebanéj Matki wielkiéj narodzone dzieci, chcący żyć, spragnieni życia, — życia, które, niestety! już inaczéj prawie nie może u nas objawiać się, jak cierpieniem, boleścią.

My w walce o byt, o życie nie ustaniemy. A w téj to walce politycznéj na przodowników wybieramy posłów naszych na sejm czy Rzeszy, czy królestwa.

Ta jedna nazwa przywódzców w walce o byt narodowy wskazuje całe zadanie deputacyi sejmowéj.

Jako pierwszy obowiązek jéj podaje się wytrwanie pracowite na stanowisku swojém.

Tego domagać się wyborcy mają prawo i powinność. Mandat poselski u nas nie jest i nie może być paszportem na popularność, wziętość pomiędzy obywatelami: daje go zaufanie spółobywateli, ale na ciężki trud pełen poświęcenia. Kto z mandatem poselskim spoczywa na laurach na przypiecku domowym, ten źle się zasługuje rzeczypospolitéj. Koło sejmowe powinno być szkołą u nas na mężów stanu, na mężów politycznych, bez których nie podobnaby narodowi się ostać, choćbyśmy nawet nie ubożeli coraz więcéj społecznie, lecz owszem bogacili się.

Spółka kramarzy nie zdolna stanowić narodu: trzeba ludzi, co umieją stanąć godnie jako reprezentanci idei politycznéj.

Żeby godnie reprezentować polską ideę polityczną, nie dosyć na tém, że od czasu do czasu z łona deputacyi naszéj podniesie się głos mniéj lub więcéj wymowny w obronie sprawy pokrzywdzonego narodu naszego

Pod pozorem, iż my Polacy nie wtrącamy się do spraw niemieckich, nie mogą pustkami świecić ławy deputowanych naszych.

Nie wtrącajmy się do spraw wyłącznie już niemieckich; ależ sprawy państwa, Rzeszy, do któréj składu faktycznie jesteśmy zagarnieni, nie są ani specyficznie niemieckie, narodowo-niemieckie, ani też nam obce; owszem wszystkie nas żywo obchodzą i na rozwój życia naszego mogą wpłynąć zbawiennie lub zgubnie. Więc w tych wszystkich sprawach raczéj wypadnie deputacyi naszéj łączyć się z żywiołami lepszych dążności, nie potrzebując, jak rzecz oczywista, dla tego sojuszu z jakiémś stronnictwem w łonie Niemców, wyrzec się ani na odrobinę swojéj odrębności polskiéj.

Zresztą już nawet dla tego, żeby się usposobić na mężów iście politycznych, żeby w narodzie utrzymywać tradycyą żywą politycznego rozumu i wprawy do interesów publicznych, czego brak dziś tak boleśnie odbija się na Galicyi, już nawet dla tego potrzeba, żeby deputacya nasza pilnowała krzeseł swych poselskich, na które ich ludność polska może z wielkim trudem wyborczym posadziła.

Wielekroć podawano tę korzyść z obsyłania sejmu przez nas, że jesteśmy dla rządu wobec Europy wyrzutem sumienia, ilekroć się skarżymy o krzywdy nasze.

Ta korzyść byłaby rzeczywiście mała; dziś jeszcze może większa, aniżeli wprzódy. Dziś, kiedy, jak Moltke powiedział, Niemcy nie mają ani jednego przyjaciela, a zazdrosnych potęgi i lękających się jéj wielu, bo wszystkie niemal w Europie państwa — dziś prędzéj może głos skargi naszéj znajdzie posłuch w Europie, co już była głucha na żałoby nasze; dziś strachem drugie narody przewidywać będą z losu naszego los swój z ręki niemieckiéj.

Nad tę korzyść większa ta, że każde słowo naszéj deputacyi męzkie i mężne odbija się w sercu ludu polskiego, budzi w nim męzką świadomość i mężne postanowienie.

Błądzi straszliwie, kto sądzi, że lud nasz nie czuje się polskim. Niemieckim z pewnością nie, już dla saméj wiary, którą zowie polską; ale ani pruskim, pomimo wszelakich pokus do tego. Dziś mniéj, aniżeli kiedybądź, lękać się potrzeba o polskie usposobienie ludu polskiego. Ale jedno paraliżuje swobodny ruch i rozrost narodowy: otóż uczucie helotyzmu, a to nie jeno w sferach niższych, lecz i wyższych, w tak zwanéj klasie wykształconych; otóż strach ten przed wielowładną biurokracyą, na co skarżyli się u siebie i Niemcy na wiecu szląskim.

Otóż na podniesienie ducha przeważny wpływ mieć będzie postawienie się deputacyi naszéj. Słowo polskich posłów z trybuny wtedy będzie płodne, choćby do głuchych ścian sejmowych było mówione, jeżeli po za murami temi znajdzie oddźwięk w sercu wyborców polskich. Tego wpływu bał się ks. Bismarck u członków centrum; to im nawet wyrzucał z uniesieniem, że z trybuny sejmowéj mówią do mas po za murami sejmu. Czego się książę żelazny lęka, to z pewnością jest nie do wzgardzenia.

Żeby ten wpływ jeszcze zwiększyć, niechże posłowie nasi wszędzie tylko zdają sprawę z czynności sejmowych, które jeden z nich, w Wągrowieckiém, dobrze przyrównał do sejmików relacyjnych. Tu żywe słowo ojczyste trafi z większą siłą do serc, aniżeli czytanie; tu każdy z posłów i z tych, którzy nie przemawiali na sejmie, ma sposobność wpłynąć na polityczne ukształcenie mas. Nie trzebaby na tych wiecach sejmikowych poprzestać na samém sprawozdaniu z kadencyi ubiegłéj; trzebaby wszędzie o kwestyach, już tam roztrząsanych, pomówić obszerniéj, potrącić i o przyszłe, wysłuchać życzeń wyborców, ułożyć rezolucye do sejmu, jak to na sejmiku relacyjnym p. Magdzińskiego już uczyniono.

W ten dopiero sposób, wszedłszy w żywy stósunek z wyborcami swymi posłowie nasi, dopełnią zadania swego, żeby byli wodzami narodowymi, żeby wychowali sobie lud politycznie ukształcony, z cywilną, męzką odwagą na polu politycznem. Wtedy z pewnością nie będzie śmiał książę Bismarck powtórzyć, że tylko szlachta i księża są niespokojnym żywiołem, że lud jest pruskim dla tego, że oddaje podatek ze krwi synów swoich; nie powtórzy wobec zgodnego zastępu wszystkich klas narodu polskiego, że nad żałobami naszemi przejdzie historya do porządku dziennego.

## Dwie skargi pana Kazimierza Niegolewskiego.

I.

Włościejewki pod Książem, dnia 30 października 1874.

Do
Królewskiéj Prokuratoryi
w Poznaniu.

### Wniosek

o zarządzenie postępowania karnego przeciw naczelnemu prezydyum w Poznaniu odnośnie pełniącemu obowiązki téj władzy urzędnikowi z powodu przekroczenia paragrafów 341, 342, 343, 357 i 358 kodeksu karnego dla Rzeszy Niemieckiéj.

Przesyłając w kopii królewskiéj prokuratoryi wniosek mój z dnia dzisiejszego, wystósowany do król. prokuratoryi w Kościanie, pozwalam sobie zanieść do Niéj następne zażalenie:

Z załączonéj kopii poweźmie król. prokuratorya poznańska jasne wyobrażenie o całym szeregu karygodnych czynów, jakich się dopuścił względem osoby i domu mojego radzca ziemiański powiatu śremskiego, pan Boehm, a jakie ulegają najniewątpliwiéj i najniedwuznaczniéj odpowiedzialności kryminalnéj tegoż urzędnika według paragrafów 341, 342, 343 kodeksu karnego dla Rzeszy Niemieckiéj.

Radzca ziemiański pan Boehm, urzędnik znany mnie i ziomkom moim w powiecie prywatnie z jak najlepszéj strony, nie działał jednakże, popełniając wskazane w mojém zażaleniu karygodne czyny, z własnéj inicyatywy, lecz mam wszelki powód być przekonanym, iż się ich dopuścił jedynie tylko, ulegając nakazom wyższéj władzy.

Rzeczą król. prokuratoryi w wytoczeniu śledztwa, zadaniem sądów w wymiarze kary będzie ocenić, o ile okoliczność, iż radzca ziemiański p. Boehm działał przeciw prawu z nakazu wyższéj władzy, może wpływać na stopień jego winy. Moją rzeczą upomnieć o mą krzywdę i domagać się o sprawiedliwość w niniejszym wniosku przeciw władzy przełożonéj, która radzcy ziemiańskiemu, panu Boehm, bezprawne kroki nakazywała.

Władzą ową jest, jak mam wszelki powód przypuszczać, król. naczelne prezydum w Poznaniu, odnośnie ten urzędnik, który między 3 a 9 października r. b. obowiązki naczelnego prezesa w Poznaniu sprawował. Osoba owego urzędnika dałaby się zresztą łatwo wyśledzić przez wysłuchanie radzcy ziemiańskiego, p. Boehm.

Twierdzenie moje opieram na następnych faktach:

1. Oświadczył mi radzca ziemiański, p. Boehm, przy aresztowaniu mojém w Sremie dnia 6 października w obecności burmistrza śremskiego, na którego świadectwo niniejszém się odwołuję, iż działa z nakazu naczelnego prezydyum w Poznaniu i że się telegraficznie w sprawie méj do téj władzy odnosi;
2. oświadczył radzca ziemiański, p. Boehm, włościanom wstawiającym się u niego za mojém uwolnieniem, iż uwięzienie moje nastąpiło z nakazu naczelnego prezydyum w Poznaniu, a że uwolnienie moje nie od niego już zależy. Fakt ten poświadczą sołtys Buliński i gospodarz Wojciechowski z Włościejewek;
3. w dzień uwolnienia mego po znalezieniu części pieniędzy we Włościejewkach oświadczył mi radzca ziemiański, p. Boehm, iż odniesie się jeszcze telegraficznie do naczelnego prezydyum w Poznaniu, czy mnie przed wydaniem dokumentów, dotyczących reszty pieniędzy, uwolnić może.

Co do prawdy tych faktów ofiaruję się na świadka co mi w procesie kryminalnym jako poszkodowanemu niewątpliwie jest wolno.

Z przytoczonych wyżéj faktów wynika wyraźnie, że radzca ziemiański, p. Boehm nie działał z własnéj inicyatywy, lecz, jak powiedziałem, z nakazu wyższéj władzy, którą było naczelne prezydyum w Poznaniu, odnośnie zawiadujący sprawami jego urzędnik.

Bezwątpienia nie powinien żaden obywatel kraju, tém mniéj zaś urzędnik, tém mniéj zaś urzędnik państwa, jak Pruskie, które się mieni być państwem prawa i sprawiedliwości, dać się powodować komukolwiekbądź do popełnienia czynów, wchodzących w zatarg z kodeksem karnym.

Mimo to a właśnie może ta okoliczność czyni tém cięższą odpowiedzialność urzędnika, który karygodny czyn podwładnemu swemu spełnić nakazał.

Kodeks karny przewidział podobny przypadek i przepisuje pod tym względem co następuje:

§ 357. Przełożony w urzędzie, który podwładnych swych do karygodnego czynu w urzędzie umyślnie powoduje, lub spowodować usiłuje, lub na popełnienie takiéj karygodnéj czynności swych podwładnych świadomie pozwala, podlega karze podlegający czyn. To samo postanowienie stósuje się do urzędnika, któremu jest powierzony nadzór lub kontrola nad czynnościami urzędowemi innego urzędnika, o ile czyn karygodny, popełniony przez tegoż urzędnika, dotyczy spraw, należących do tegoż nadzoru lub kontroli.

§ 358. Prócz zawyrokowanéj według przepisu paragrafów 331, 339 aż do 341, 352 aż do 355 i 357 kary więzienia, można zawyrokować także na utratę kwalifikacyi zawiadowania publicznych urzędów na przeciąg czasu od jednego do pięciu lat.

W zaufaniu do świadomości król. prokuratoryi, donoszę Jéj tedy fakt powyższy. Oświadczam zarazem podobnie jak i król. prokuratoryi kościańskiéj, że niniejsze zażalenie moje przesyłam równocześnie do pism publicznych.

Oświadczam daléj, że wszelkie korespondencye, dotyczące téj sprawy, podam do publicznéj wiadomości; oświadczam wreszcie, że krzywdy, popełnionéj przeciw mojéj osobie wbrew prawu, wszelkiemi drogami i wobec wszystkich instancyi poszukiwać będę.

Ostatecznie stawiam do król. prokuratoryi poznańskiéj uniżony wniosek:

aby na mocy §§ 341, 342, 343, 357 i 358 kodeksu karnego dla Rzeszy Niemieckiéj królewskiemu naczelnemu prezydyum w Poznaniu. odnośnie temu urzędnikowi, który sprawami téjże władzy od trzeciego do dziewiątego października r. b. zawiadował, zarządziła śledztwo i postępowanie karne.

Pozostaję z powinnym szacunkiem

Kazimierz Niegolewski.

II.

Włościejewki pod Książem, dnia 30 października 1874

Do
Królewskiéj Prokuratoryi
Sremskiéj
w Kościanie.

## Wniosek

o zarządzie postępowania karnego naprzeciw radzcy ziemiańskiemu, p. Boehm w Śremie, z powodu przekroczenia §§ 341, 342 i 343 kodeksu karnego dla Rzeszy niemieckiéj.

Zanoszę niniejszém do wiadomości szan. król. prokuratoryi zażalenie następne, zastrzegając sobie po relacyi jego faktycznéj strony, wywody i wnioski prawne pod koniec.

Na dniu 6 bm. znajdywałem się w podróży między wsią moją Włościejewkami a miastem Śremem. Po drodze spotkał mnie radzca ziemiański ze Śremu p. Boehm, zatrzymał mnie i zażądał, abym mu wydał poszukiwane już poprzednio pieniądze, należące do kościoła wsi Włościejewek, które u mnie jako u Patrona pominionego kościoła złożone być miały. Na moje oświadczenie, że jako własność parafian, mnie do zachowania przez kolegium kościelne powierzone zatrzymać mam prawo, że ich radzcy ziemiańskiemu nie wydam, a temu jedynie wydać tylko mogę, kto mi je powierzył, odebrałem odpowiedź, że jestem aresztowany, i że się jako uwięziony od téj chwili mam udać do miasta Śremu. Zaprotestowawszy przeciw podobnemu postępowaniu, ponieważ do żadnego karygodnego czynu się nie poczuwam, a od p. radzcy ziemiańskiego nadaremno okazania sądowéj władzy do aresztowania mnie żądałem, udałem się przecież do Śremu, gdzie do biura ratuszowego zaprowadzony zostałem.

Tutaj wziął mnie p. radzca ziemiański do protokółu i zażądał ponownie pieniędzy kościelnych. Na moje powtórne oświadczenie, że pieniędzy nie wydam, ponieważ się do tego obowiązku nie poczuwam, oświadczył mi radzca ziemiański, p. Boehm, po zniesieniu się, jak mi oświadczył w obecności burmistrza śremskiego, na którego świadectwo się powołuję, — drogą telegraficzną z naczelném prezydyum poznańskiém, iż mnie zatrzymuje we więzieniu i tak długo w niém trzymać będzie, dopóki pieniędzy nie wydam. Protest mój ponowny do protokółu podany przeciw podobnemu postępowaniu i powtórne domaganie się z méj strony, by mi powiedziano, za jakie przestępstwo mam być pozbawiony osobistéj wolności i na mocy nakazu jakiéj władzy sędowéj, jedynie tu kompetentnéj, wolność swą tracę — nie miały żadnego skutku:

Zostałem wtrącony do więzienia, zamknięty w piwnicy ratusza śremskiego, gdzie nie słuchany i nie pytany przez żadną władzę, przepędziłem całe 3 dni. Więzienie wilgotnéj piwnicy wpłynęło szkodliwie na mój i tak już cierpiący stan zdrowia, czego dowodem dołączony atest fizyka powiatowego pana Eitthauera. Przez czas mego więzienia udawali się, jak się dowiedziałem późniéj, włościanie ze wsi mojéj do radzcy ziemiańskiego, pana Boehma, z prośbą o moje uwolnienie, oświadczając ze swéj strony, że ani ja ani oni jako członkowie kolegium kościelnego tych pieniędzy własności parafian wydać nie mogą, jak tylko za wyrokiem sądowym.

Zarazem oświadczyli gotowość złożenia kaucyi, w celu uwolnienia mnie z więzienia i zabezpieczenia zwrotu pieniędzy rzeczonych po wyroku sądowym.

Odebrali jednakże od p. Boehma odpowiedź, że uwolnienie moje nie jest w jego mocy, ponieważ aresztowanie nastąpiło i trwa z nakazu naczelnego prezydyum w Poznaniu. Prawdę tego twierdzenia poświadczyć mogą:

1. Buliński sołtys i
2. Wojciechowski, gospodarz ze wsi Włościejewek.

Rewizya, odbyta tymczasem przez radzcę ziemiańskiego Boehma w domu moim, odkryła mu schowanie, w którém się pieniądze powierzone mi znajdowały. Zabrawszy je przyjechał do Sremu i odwiedził mnie w więzieniu, oświadczając, że się znajduje już w posiadaniu większéj części pieniędzy, ale żąda jeszcze i dokumentów dotyczących reszty pieniędzy, poczém będę bezwłocznie wolnym. Na moję odmowę telegrafował, jak się dowiedziałem późniéj, radzca ziemiański Boehm do Poznania i odebrał na téj saméj drodze odpowiedź, wskutek któréj dnia 9 października czyli po 3 dniach więzienia zostałem uwolniony.

Zastrzegając sobie swobodę dochodzenia wszelkiemi drogami krzywdy, na mojéj osobie i na moim domu popełnionéj, udaję się niniejszém jako do pierwszéj a powołanéj z urzędu i obowiązku do czuwania nad całością prawa i ścigania przestępców bez różnicy stanu i stopnia do prokuratoryi królewskiéj z doniesieniem samegoż faktu i z żądaniem wymiaru sprawiedliwości.

Czyn przestąpienia najwyraźniejszych przepisów prawa karnego ze strony radzcy ziemiańskiego p Boehma jest w obecnym przypadku niezaprzeczalny i nie ulega najmniejszéj wątpliwości.

§ 1. Prawo z dnia 12 lutego 1850 o bezpieczeństwie wolności osobistéj mówi:

„Uwięzienie pewnéj osoby może tylko nastąpić na mocy piśmiennego obwinienia i obwinionego wyraźnie wskazującego, sądowego rozporządzenia. Rozporządzenie to winno być doręczone obwinionemu przy uwięzieniu lub najpóźniéj w ciągu dnia następnego.

§ 2. Tymczasowe przytrzymanie i uwięzienie pewnéj osoby może bez rozkazu sądowego nastąpić tylko:

1. jeżeli ową osobę pochwyci się lub ściga na gorącym uczynku popełnienia karygodnego czynu lub natychmiast po jego dokonaniu;
2. jeżeli choć późniéj wykazują się okoliczności, które oznaczają też osobę jako sprawcę lub uczestnika karygodnego czynu a zarazem robią go podejrzanym ucieczki.

§ 5. Każdy uwięziony lub tymczasowo przytrzymany powinien najpóźniéj w ciągu dnia następnego, po stawieniu kompetentnego sędziego być tak wysłuchanym, aby mu przedmiot obwinienia był zakomunikowanym i dana sposobność wyjaśnienia nieporozumienia.

§ 11. Rewizye domowe mogą tylko w przypadkach i według form prawem przewidzianych odbywać się z udziałem sędziego lub sądowéj policyi, a gdzie takowa nie jest zaprowadzona, z udziałem komisarzy policyjnych, komunalnéj lub miejscowéj policyi. Powinny (rewizye) o ile to jest wykonalném odbywać się w obecności obwinionego lub mieszkańców domu."

Każdy z tych czterech paragrafów prawa został względem domu i osoby mojéj pogwałconym

1. Odbył u mnie, niepoślakowanego o żadne karygodne przestępstwo, radzca ziemiański p. Boehm, bez upoważnienia sądowego i bez istoty czynu przypadku prawem przewidzianego, dwukrotną ścisłą rewizyą domową, szukając dokumentów i pieniędzy kościelnych. Odbywając w ten sposób rewizyą, dopuścił się radzca ziemiański Boehm przestępstwa przewidzianego w § 342 kodeksu karnego dla Rzeszy niemieckiéj, który brzmi następnie:

„Urzędnik, który w wykonaniu lub z powodu dopuszcza się nadwyrężenia nienaruszalności domu, ulega karze aż do jednego roku więzienia lub karze pieniężnéj aż do 300 talarów."

2. Zostałem wbrew § 1 prawa z dnia 12 lutego 1850 uwięziony bez sądowego rozporządzenia wskazującego moją winę i moją osobę.
3. Nie znajdowałem się w stanie spełnienia gorącego uczynku, spełnienia zbrodni lub przestępstwa, ani też mógłem być podejrzanym ucieczki, — wszystko warunki prawne, któreby jedynie tylko uwięzienie moje bez nakazu władzy sądowéj usprawiedliwić były mogły.
4. Przypuściwszy nawet co najgorsza, że się znajdowałem w gorącym uczynku popełnienia zbrodni przez fakt posiadania pieniędzy i odnośnych dokumentów kościelnych, i że w przeświadczeniu dopuszczenia się tak straszliwéj zbrodni, mógłem być podejrzanym ucieczki, opuszczenia mojéj własności, żony dzieci i kraju, — powinienem był we 24 godz. być stawionym przed kompetentnego sędziego i zakomunikowanym mi powód mojego uwięzienia. Tymczasem byłem trzymany trzy dni mimo cierpiącego stanu zdrowia w piwnicy ratusza śremskiego bez wysłuchania sądowego i bez stawienia przed sędziego kompetentnego. Uwięzienie więc moje wychodzi na krzyczące pogwałcenie prawa ze strony urzędnika, które kodeks karny dla Rzeszy Niemieckiéj przewiduje i karze w § 341 jak następuje:

„Urzędnik, który umyślnie nie mając do tego prawa przystępuje do uwięzienia, lub lub tymczasowego pochwycenia, czy też przytrzymania lub przymusowego stawienia, lub na to pozwoli, lub też trwanie pozbawienia wolności przedłuży, podlega karze § 339, jednakże przynajmniéj trzechmiesięcznéj."

Nadto dopuścił się na mojéj osobie Radzca Ziemiański Boehm prócz powyższego, karogodnego, drugiego cięższego jeszcze przestępstwa.

Będąc urzędnikiem śledczym szukającym dokumentów i pieniędzy kościelnych, używał w témże śledztwie jako środek przymusu wydobycia ze mnie zeznania, gdzie się owe przedmioty znajdują, więzienia, ponieważ mi kilkakrotnie oświadczył, że będę natychmiast wolnym, skoro powiem, gdzie się dokumenta i pieniądze kościelne znajdują. Kodeks karny przewidział i ten przypadek, w § 343 zagrażając urzędnikowi używającemu w śledztwie środków przymusowych ciężką karą.

W przekonaniu, że król. prokuratorya pamiętna obowiązków swego urzędu sprawiedliwości pruskiéj tak obywatelsko i stanowczo w organach publicystyki niemieckiéj wynoszonéj, będzie umiała ścigać winnego bez względu na jego stanowisko; oświadczając daléj, że pismo moje do Niéj i niniejsze przesyłam do dzienników W. Ks. Poznańskiego i do niektórych niemieckich, zaręczając Jéj daléj, że krzywdy spełnionéj na mojéj osobie wbrew wyraźnym prawom przez reprezentantów administracyi cywilnéj wobec wszelkiéj instancyi poszukiwać będę, zaręczając, że z wszelkich korespondencyi w sprawie téj użytek publiczny robić będę, upraszam uniżenie:

Królewską Prokuratoryą o zarządzenie postępowania karnego przeciw radzcy ziemiańskiemu p. Boehmowi w Sremie, z powodu odbytéj dwukrotnie, bezprawnie w domu moim rewizyi, daléj bezprawnego mego aresztowania, tudzież trzymania przez trzy dni w więzieniu jako i używania środków przymusu w śledztwie na mocy § 341, 342 i 343 kodeksu karnego dla Rzeszy niemieckiéj.

Ogłoszenie zaś powyższéj sprawy w raz dotyczącą jéj korespondencyą urzędową przez pisma publiczne, jestem zmuszony uważać dla tego za rzecz konieczną, ponieważ bardzo często na moje zażalenia do rozmaitych władz przeciw nieprawnemu postępowaniu żadnéj odpowiedzi nie odbierałem.

Pozostaję z powinnym szacunkiem.

Kazimierz Niegolewski.

# Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył nadać radzcy sądu powiatowego Viebig w Więcborku order orła czerwonego trzeciéj klasy.

* **Zebranie wyborców niemieckich** odbędzie się, jak donosi Pos. Ztg, w sobotę w sali handlowéj celem naradzenia się nad wyborem reprezentantów miasta.

* **Zarazy na bydło,** mianowicie zapalenie płuc pomiędzy bydłem rogatém, zapalenie śledziony pomiędzy trzodą chlewną i bydłem rogatém, które w czasie lata w Księstwie naszém silnie panowały, ustały obecnie po większéj części a zamknięcie odnośnych miejscowości zostało zniesione.

* **Uczniowie** Szkoły Żabikowskiéj bawią od niedzieli wraz ze swymi profesorami w Posadowie, dobrach p. Władysława Łąckiego, celem obejrzenia tego rozległego a dobrze urządzonego gospodarstwa.

* **W bydgoskim obwodzie** rejencyjnym germanizowanie nazw polskich miejscowości nie ustaje. I tak świeżo przechrzcono w powiecie bydgoskim: Młyn Ottorowski na „Friedrich-Wilhelms-Muehle," Niemiecki Czarsk na „Gruenbach," Wilczak na „Schleusenau;" w powiecie chodzieskim: Jaktorowo na „Freirode," olędry Szamocińskie na "Freundsthal;" w powiecie czarnkowskim: wieś Czempin na „Friedrichsau;" w powiecie mogilnickim: Złotniki na „Gutfelde;" w powiecie szubińskim: Oleszno na „Riesenburg„ Piechcin na „Hansdorf;" w powiecie wyrzyskim: Izdebki na „Eichenrode," W. Kościerzyn na „Carlsbach;" w powiecie wągrowieckim: Kaczkówko na „Sommerfeld"

* **Kradzieże.** Pięcioletniéj córce jednego z tutejszych kupców odebrało inne dziewczę, w wieku mniéj więcéj 9 lat na ulicy Wronieckiéj opłatę szkólną, w wysokości 1 tal. 5 srb., którą owe dziecko do szkoły niosło. Młoda ta zbrodniarka zwabiła swą ofiarę do sieni domu a złupiwszy ją, uciekła. — Złodzieje, którzy u tutejszego kupca, p. Radziejewskiego, skradli kilka futer, zostali wykryci i uwięzieni. Są nimi czeladnik kowalski i uczeń tapicerski. — Aresztowano wdowę po robotniku o skradzenie koszyka z cukierni p. Pfitznera, w którym się znajdowało towarów za mniéj więcéj 10 tal.

* **Wybory do reprezentacyi miejskiéj w Toruniu.** Dnia 3 b. m. wybierała klasa druga pięciu reprezentantów. Polacy głosowali na p. Bułakowskiego, który przecież nie uzyskał ani takiéj nawet liczby głosów, aby przynajmniéj ściślejszy wybór między nim a innym kandydatem sprowadzić, a to z téj prostéj przyczyny, iż Polaków wyborców w drugiéj klasie jest za mało. — Dnia 4 b. m. wybierała pierwsza klasa, do któréj kilku tylko należy Polaków. Głosy polskie oddawano za pewnymi kandydatami niemieckimi, a to ze względów wdzięczności za pomoc uzyskaną przez obóz polski od pewnych Niemców także przy wyborach w trzeciéj klasie. W góle sądzimy, że obóz żydowski i jeden z niemieckich powinny uznać, iż Polacy honorowo sobie postąpili w całych wyborach do reprezentacyi miejskiéj.

(Gaz. Tor.).

* **Arcybiskup ormiański** we Lwowie, ks. Grzegorz Michał Szymonowicz, obchodził w dniu 25 z. m. 50letnią rocznicę kapłaństwa swego. Trzech Arcybiskupów lwowskich, trzech różnych obrządków, zebranych w katedrze ormiańskiéj otoczonych prałatami i kanonikami brało udział w uroczystości przez jednego z nich obchodzonéj. Widok taki tylko we Lwowie przedstawić się może, nigdzie bowiem w Europie nie ma w jedném miejscu 3 Arcybiskupów trzech różnych obrządków. Jubilat postanowił był pierwotnie dzień ten obchodzić tylko cichą mszą, ale na nalegania duchowieństwa z swéj dyecezyi zgodził się na obchód uroczysty. Miał więc mszę pontyfikalną w obecności dwóch innych Arcybiskupów. Z kazaniem wystąpił ks. Isaakiewicz ze Stanisławowa. Z zakonów byli obecnymi prowincyał OO. Dominikanów, Jezuici, księża Bembus, Elizanowski i Pulnokowicz, unici.

* **Odkryto** w Królestwie Polskiém, pomiędzy Wolbromem a Pilicą, na gruntach wsi Poręba Dzierżno pokład węgla kamiennego, gruby na stóp 20.

* **Jedwabnictwo** zyskuje w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim coraz więcéj zwolenników, nawet między włościanami. Z Kijowa donoszą, że właściciel sąsiedniéj osady Trypol zaprowadził hodowlę jedwabników. Za tym przykładem poszli okoliczni włościanie i teraz już w 11 wioskach zaprowadzono hodowlę jedwabników i rozwijanie kokonów.

* **Pożar** zniszczył w tych dniach w Czarnobylu, miasteczku powiatu radomskiego, położony tamże przy ujściu Uszy do Prypeci klasztór rosyjskich starowierców. Poszło z dymem 20 cel zakonnych i 12 rozmaitych budowli gospodarskich. Straty materyalne obliczają na 150 tysięcy rubli.

* **Ruch** na kolejach żelaznych Królestw Polskiego wzmaga się ustawicznie. Według sprawozdania urzędowego przejechało w miesiącu wrześniu koleją żelazną warszawsko-bydgoską, warszawsko-wiedeńską, warszawsko-terespolską i fabryczno-łodzką 244,345 osób.

† **Wiktorya Bakałowicz,** artystka dramatyczna teatrów warszawskich, córka Wojciecha Szymanowskiego, artysty téjże sceny, zakończyła żywot doczesny w dniu 30 bm. w Warszawie.

Dzienniki warszawskie, donosząc o téj smutnéj wiadomości, podnoszą nieodżałowaną stratę, jaką scena polska przez śmierć téj artystki ponosi. Gaz. Pol., poświecając jéj działalności scenicznéj i talentowi pośmiertne wspomnienie, tak o niéj pisze: „Pierwszorzędny jéj talent od lat już dwudziestu ozdabiał najpokaźniejszą ze scen polskich; a jednak artystka ciągle wzrastała, przybierając sobie do swéj niegdyś specyalności (role naiwne), w któréj była niezrównaną i rzec można jedyną, coraz nowe specyalności niejako, i rozszerzając krąg działania w miarę jak w wiek postępowała, bogaciła się doświadczeniem, wytrawności różnostronnéj nabierała. Rozmaitość jéj talentu szczególniéj od lat kilku widoczną się stała, równie jak niewyczerpane zasoby odcieni, które każdą rolę przedstawioną przez tę nieodżałowaną artystkę czyniły oryginalną, samoistną, obok wykończenia w téj saméj mierze, świadczącego o bystrości obserwacyi i zgłębianiu charakterów i sytuacyi — zatém o studyach i poszanowaniu sztuki. Ze zgonem Bakałowiczowéj otworzyła się szeroka próżnia w obsłudze sceny warszawskiéj, na któréj zapełnienie może długo czekać przyjdzie, jak po każdym znakomitym i czynnym artyście. Nieboszczka sama jedna mogła dźwigać dzieło dramatyczne na swoich barkach, i rzeczywiście dźwigała je nieraz, i dla tego była magnesem przyciągającym publiczność do teatru. Wykaz ról, grywanych przez nią podczas dość długiego na artystkę sceniczną zawodu, byłby zbyt obszerny na dzisiejsze wspomnienie i powiódłby do rozglądania się w bogactwie, nie dającém się pomieścić w szczupłych ramach, które zaledwie treściwe uznanie i powściągany żal objąć mogą. Przedstawiane na scenie objawy życia, charaktery, sytuacye, to ogrom potrzebujący i godzien studyów nad działaniem artysty, nacechowaném wyższością, a zamkniętém już na zawsze, pozbawioném przyszłości, stanowiącém przeto sumę żywota całego, do którego już nic dodać nie można, z którego nic ująć się nie godzi — choćby się zastanawiać tylko nad artystą w jego specyalności, a pominąć człowieka prywatnego, istotę różną od tamtéj a jednak wpływającą na niego..... Odrębność i łączność każdéj z tych dwoistości nie da się ogarnąć kilkoma słowy — chociaż łatwo się pomieszczą w miejsce wiecznego spoczynku, na które zwłoki nieboszczki odprowadzone zostaną w niedzielę, dnia 1 bm, o godzinie 4 po południu z kościoła św. Antoniego."

**Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 6 listopada Leonarda i Szczęsnego. Wschód słońca o godzinie 7 minut 6; zachód o godzinie 4minut 20. Długość dnia 9 godzin 14 minut.

**Wypadki historyczne.** Dnia 6 listopada 1450 Kazimierz Jagiellończyk godzi poróżnione stany. — 1661 Zniesienie Moskwy pod Gołębiem. — 1831 Utworzenie w Paryżu pierwszego komitetu polskiego.

# Wiadomości polityczne.

* **Berlin,** 3 listopada. [Sejmik dla Alzacyi i Lotaryngii. — Posiedzenie parlamentu. — W sprawie hrabiego Arnima. — Wyfantowanie Biskupa limburgskiego. — Doniesienia bieżące.] Reichs- und Stadts-Anzeiger zamieszcza rozporządzenie cesarskie z dnia 29 października do kanclerza państwa, tyczące się utworzenia doradczego sejmiku krajowego dla Alzacyi i Lotaryngii. Kompetencya jego rozciąga się do zdawania opinii o projektach do prawa, które nie należą do prawodawstwa cesarstwa niemieckiego, włącznie z ustanawianiem budżetu krajowego; daléj zdawanie opinii o środkach administracyjnych ogólnego znaczenia, które nie należą do obrad sejmików powiatowych. Sejmik krajowy składać się będzie po 10 członków z każdego sejmiku powiatowego wraz z trzema zastępcami. Mandat trwa trzy lata. Cesarz zastrzega sobie prawo naznaczania czasu i miejsca posiedzeń, które nie będą publicznemi. Naczelny prezes jest upoważniony do brania udziału w posiedzeniach albo osobiście, albo téż przez swoich komisarzy i do przemawiania. W zdawanych opiniach należy przytaczać i zapatrywania się mniejszości. Członkowie pobierać będą dyety.

Na dzisiejszém posiedzeniu plenarném parlamentu niemieckiego, które się rozpoczęło o godzinie 1 z południa, zawiadomiono nasamprzód o ukonstytuowaniu komisyi, których wybór na przeszłém posiedzeniu uchwalonym został. Następnie doniósł marszałek o śmierci posła von Weber, reprezentanta 11 wyrtembergskiego obwodu wyborczego, który podczas przeszłéj legislatury był przez niejaki czas drugim wicemarszałkiem parlamentu, i poświęcił mu kilka słów wspomnienia. — Traktaty pocztowe z Chili i Peru przyjęto w trzeciém czytaniu, tak samo prawo o osłonie marek w pierwszém czytaniu. Przy pierwszém i drugiém czytaniu projektu do prawa o zaprowadzeniu niemieckiego prawa menniczego w Alzacyi i Lotaryngii zbijał komisarz rządowy Michaelis uczyniony zarzut, jakoby był brak monety złotéj. Całkowity wywóz do Anglii wynosił włącznie z złotem holenderskiém i rosyjskiém w pierwszych ośmiu miesiącach bieżącego roku pięćdziesiąt tysięcy funtów. W Alzacyi i Lotaryngii znikło złoto francuskie i zastąpione zostało srebrem, bez napływu niemieckiego złota. Ztąd powstał brak złota, który jednakże teraz jest już usuniętym. Minister skarbu Camphausen oświadcza, że rząd, kierując się trafną polityką monetarną, mało wydał złota. Równowaga pomiędzy puszczaniem w obieg złota a wycofaniem srebra musi być utrzymaną. Czas całkowitego uregulowania kwestyi monetarnéj w cesarstwie niemieckiém jeszcze nie nadszedł. Na srebrze zbywa a nie na złocie, monety srebrne, w obiegu będące, wynoszą zaledwie trzysta milionów. Prawo to przyjęto i postawiono do trzeciego czytania w plenum.

Wiadomość, podana przez dzienniki półurzędowe, jakoby śledztwo przeciwko hrabiemu Arnimowi zostało już ukończone, nie potwierdza się. Donoszą bowiem o nowych przesłuchiwaniach w téj sprawie. I tak telegrafują z Lincu, że na rekwizycyą tutejszego sądu miejskie o zawezwany został doktor Juliusz Lang, jakkolwiek już oświadczył był publicznie, że nie pozostawał w żadnych stósunkach z hrabiem Arnimem, by przez tamtejszy sąd był przesłuchany jako świadek. Tu przesłuchiwano syna hrabiego Harry, hrabiego Arnima-Schlagentin, czy nie brał udziału w pewnych telegraficznych doniesieniach do Weser Ztg o działalności sędziego śledczego i prokuratora. — Kreuz Ztg ogłasza oświadczenie hrabiego Arnima-Boytzenburg, w którém tenże przytacza pismo prezesa policyi berlińskiéj, p. Madai, twierdząc, że ogień w pałacu hrabiny Arnim przy Placu Paryskim dnia 15 października powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności jednego z urzędników policyjnych.

Dnia 28 października wyfantowano księdza Biskupa limburgskiego na pokrycie 400 talarów grzywien, nałożonych na niego za przekroczenie praw majowych. Zabrano mu cztery obrazy olejne.

Kanclerz cesarstwa niemieckiego, książę Bismarck, który, jak już wiadomo, wyjechał w poniedziałek do swoich posiadłości w Lawenburgskiém, spodziewany jest z powrotem w Berlinie w piątek.

Dnia 2 b. m. obchodził radzca najwyższego trybunału doktor Mollord 50 letni jubileusz wstąpienia do służby rządowéj. Jubilatowi wręczył pre-

zes najwyższego trybunału, minister stanu v. Uhden, insygnia orderu koronnego drugiéj klasy, nadanego mu przez cesarza.

* **Wiedeń**, 2 listopada. [Porównanie pomiędzy Radą państwa a Sejmem węgierskim. — Z Rady państwa. — W sprawie ostatnich wyborów w Czechach. — Personalia.] Czytamy w Gazecie Lwowskiéj: „Węgrzy zawsze się chlubią, że parlamentaryzm ich stoi wysoko i że pod tym względem mają niezaprzeczone pierwszeństwo wobec Przedlitawii. W téj chwili jednakże sejm węgierski nie mógłby wytrzymać porównania z Radą państwa. Położenie obu parlamentów jest prawie jednakowe, bo na oba dzisiejsze stósunki włożyły olbrzymie zadania. Ale w Radzie państwa poczucie obowiązków poselskich wzorowo się rozwinęło. Deputowani uczęszczają na pełne posiedzenia i pilnie biorą udział w sprawach wszystkich komisyi i klubów. A udział ten nie polega na biernéj obecności, o czém przekonać się można z wyczerpujących rozpraw i konferencyi, tudzież z licznych poprawek stawianych w rzeważnéj części z gruntowną znajomością rozbieranego przedmiotu. To téż praca ustawodawcza przebywa tam szybko okres przygotowawczy i nie zadługo rozpoczną się już na pełnych posiedzeniach obrady nad najważniejszemi sprawami obecnego okresu parlamentarnego. W sejmie węgierskim stan rzeczy jest mniej pomyślny. Główny ciężar pracy spoczywa na szczuplejszém gronie weteranów parlamentarnych, a znaczna część posłów nie stara się zgłębić przedmiotu i tylko ogólnikowemi uwagami zaznacza swoją działalność poselską, co prawie zawsze wychodzi tylko na niekorzyść spraw rozbieranych. Rzadko zdarza się w sejmie węgierskim, ażeby rozprawa ogólna nie wyrodziła się w czczą gadaninę i ażeby trafnemi spostrzeżeniami powetowała to, co sprawa traci na zwłoce wywołanéj rozwlekłemi mowami. W węgierskich komisyach parlamentarnych czynności w téj chwili bynajmniéj nie postępują naprzód z takim pospiechem, jakiego wymaga wyjątkowe znaczenie spraw bieżących a jeszcze więcéj wyjątkowe położenie kraju. Posłowie węgierscy ściągają na siebie zarzut bezczynności właśnie w chwili, gdy zarzut taki najwięcéj kompromituje ich wobec wyborców i całego kraju. A niedbałość ta musi znaczne przybierać rozmiary, skoro prezydyum izby dla zaradzenia złemu ucieka się do środków tak energicznych jak ogłoszenie nazwisk albo zamknięcie dyet poselskich. Chętnie przypuszczamy, że jestto tylko chwilowy zwrot w usposobieniu Izby węgierskiéj, bo w przeciwnym razie niezupełnie ziściłyby się nadzieje, jakiemi dziennikarstwo powitało skarbowe przedłożenia ministra Gbyczego.“

Ogólna dyskusya nad prawem akcyjném rozpocznie się w Izbie deputowanych na jutrzejszém posiedzeniu. Poseł dr. Kajser zamierza, jak słychać, postawić wniosek, by mniejszości przyznać w radzie nadzorczéj reprezentacyą. Proponuje on, aby członków do rzeczonéj rady pojedyńczo wybierać i aby kandydatowi mniejszości policzyć wszystkie przy każdym osobnym wyborze otrzymane głosy. Do głosu zapisali się na jutro: Oppenheimer, Beer, Schrank, Kronavetter i Klinkosch, wszystko członkowie stronnictwa wiernokonstytucyjnych. — Klub lewicy postanowił w sobotę głosować przeciw odesłaniu wniosku deputowanego Fuxa — tyczącego się modyfikacyi ustawy o wyborach do delegacyi — do osobnéj komisyi. Radzca dworu, pan Beer, ma umotywować niemożebność wniosku tego, oraz postanowienie klubu odwołaniem się na konieczność „nietykalności ustaw.“

Dzienniki polskie, powiada Vaterland oceniły ostatnie wybory czeskie bez wyjątku bardzo przychylnie dla opozycyi prawnopaństwowéj. Do Czasu i Gazety Narodowéj przyłącza się w téj mierze i jedno z wybitniejszych pism warszawskich, Gazeta Warszawska, która fakt, że podczas ostatnich wyborów do Rady państwa, mimo rozdwojenia pomiędzy Czechami, ani jeden z kandydatów wiernokonstytucyjnych zwycięstwa odnieść nie zdołał, mieni nader ważnym znakiem, że opozycya prawnopaństwowa bynajmniéj nie obezwładniała; uważa ona nadto jako polityczną różnicę pomiędzy Staro a Młodo-Czechami jedynie to, że pierwsi usposobieni są wolnomyślnie, podczas gdy ostatni są demagogami. W końcu potępia organ warszawski stanowczo insynuacye centralistyczne, starające się wykazać, że historyczna szlachta czeska jest „feodalną“ i „klerykalną“; podnosi on owszém jéj zasługi i uważa za rzecz bardzo naturalną, że szlachta historyczna stawa w obronie zasad konserwatywnych. — Jeden z korespondentów tutejszych do Tiroler Stimmen pisze natomiast pomiędzy innemi: „Przewodnie dzienniki starają się zwycięstwu w wyborach Młodo-Czecha Gregra nad hrabią Clam-Martinic nadać pozór klęski opozycyi czeskiéj i utrzymują teraz po wyborach jedynie to, co przed wyborami twierdził Vaterland. Dziś jednak wycofują się tak Vaterland jak i pisma wielkiego świata do pierwotnych swych pozycyi, ponieważ (?) radykalni i na wszelkie zaufanie zasługujący Młodo-Czesi przez organ swój zapewniają, że ani myślą o tém, aby przybyć do Rady państwa! Tu i owdzie jednak słychać rozstrząsaną kwestyą: dokąd według zasad logiki zapędzi w końcu bierność Staro-Czechów chęć czynów Młodo Czechów? To jednakże nas, którzy nie jesteśmy Czechami, obchodzić nie może, a Czesi także nie mają najmniejszego powodu teraz już, choćby tylko akademicznie podobną kwestyą się zajmować — nie można nad nią dyskutować, jak tego tak dobitnie dowodzą wypadki w ostatnich miesiącach zaszłe w łonie naonczas złączonéj opozycyi czeskiéj. — Mimo wiatru wszędzie mgła nieprzejrzana!“ Musielibyśmy skłamać, powiada na to Vaterland, gdybyśmy powiedzieć mieli, że to rozumiemy. „Wszędzie mgła nieprzejrzona!“

Poseł dr. Grocholski wybrany został ponownie prezesem koła polskiego. Donosząc o tém Vaterland powiada, że lubo nie zawsze zgadzał się na jego polityczne zasady, przyznać jednakże musi ze względu na zacny i niepokalany charakter pana Grocholskiego, że koło nie mogło lepszego uczynić wyboru.

Hrabia Hohenwart ma przybyć jutro do Wiednia. Słychać także, że postępek barona Dipauli, który dla ważnych powodów złożył mandat swój do Rady państwa, znajdzie naśladowców.

* **Paryż**, 2 listopada. [Zatargi pomiędzy republikanami. — Wybory. — Francya wobec zagranicy. — Dzień zaduszny. — Doniesienia potoczne. — Książę de Broglie i hrabia Arnim — Personalia.] Republikanie już rozpoczęli na nowo swoje obrady. Zatarg, który powstał był pomiędzy radykałami a tak zwanymi konserwatywnymi republikanami z przyczyny wyborów do Zgromadzenia narodowego w departamencie Oise tworzy oczywiście główny temat dyskusyi. Rzecz miała się następnie: Radykalny i umiarkowany kandydat republikański starli się już z sobą na zgromadzeniach przedwyborczych i tak nie przebierali w wyrazach, że z antagonizmu politycznego wywiązał się pojedynek. Drugi niekrwawy, ale bardzo gorący pojedynek stacza organ p. Gambetty w obronie radykalnego kandydata z organem pana Simona, który znowu popiera kandydata umiarkowanego. Zgodnie z odwieczném przysłowiem walka tych dwóch przeciwników łatwo wyjść może na korzyść trzeciego kandydata, bonapartystę ks. Mouchy. Ale nie na tém polega cała doniosłość domowéj walki republikańskiéj. Jest ona ważną głównie z tego powodu, że odsłania rozstrój w stronnictwie, które dotąd wszystkim wyrzucało brak dobréj organizacyi i sobie wyłącznie przypisywało zdolność do objęcia rządów. Jak słychać, panowie Jules Simon, Grévy i Gambetta wybrani zostali na pośredników, którzy zwaśnione stronnictwa mają pojednać i całe republikańskie stronnictwo na nowo pogodzić. Będzie to trochę trudna sprawa. Wystąpienie bowiem radykalnego kandydata, pana Rousselle, nie mało podrażniło lewe centrum. Przeciwnicy jego posądzają go o rozmaite rzeczy, które, co najmniéj, bardzo dwuznaczne nań rzucają światło; prasa radykalna odpiera oczywiście zarzuty te jak może i powiada, że to prosta potwarz; to téż trudno dziś powiedzieć, czy w zarzutach tych jest co prawdy lub nie. W każdym razie komitet radykalny w Paryżu bardzo mało okazał taktu politycznego, stawiając swojego kandydata wogóle. W kołach rządowych przemyśliwali już nad tém, jakby sprawę tę na swoją obrócić korzyść i mają nadzieję, że lewe centrum zniechęciło się do tego stopnia ku gambetystom, iż teraz nareszcie przechyli się ku prawemu centrum. Rząd zresztą żadnéj z tego nie robi tajemnicy, że połączenia się obudwu tych frakcyi z całego pragnie serca. I tak przed kilku dopiero dniami rzekł jeden z ministrów na pewnym prywatnym wieczorze: „Nie wiem doprawdy, coby mnie mogło różnić z Kazimierzem Perier, a pan Perier byłby niechybnie w wielkim ambarasie, gdyby miał szczerze powiedzieć, co jego ze mną różni.“ Łatwo to przecież bliżéj określić: Kazimierz Perier chce w każdym razie czegoś stanowczego, albo rozwiązania; rząd zaś nie chce ani jednego ani drugiego. Z wyrażenia się ministra widać jednak dość wyraźnie pragnienie pewnego zbliżenia się. Korespondent jednakże tutejszy do Koeln. Ztg dowiaduje się, że niechęć lewego centrum do gambetystów, na którą liczą w sferach rzadowych, bynajmniéj jeszcze nie jest tak wielką, żeby już dla tego zrzec się miało swojego programu politycznego, i nie sądzi, jak powiada, żeby w czémkolwiek wobec żądań prawego centrum ustąpić miało.

Ściślejszy wybór w departamencie Pas de Calais dokonany wczoraj z 84,460 głosów za panem Delisse-Engrand i 74,181 za panem Brasme dowodzi, że legitymiści i katolicy, którzy przed tygodniem kandydatowi swojemu, panu Jonglez de Ligne, oddali 17,000 głosów, wszyscy niemal przy wczorajszym ściślejszym wyborze za kandydatem bonapartystów głosowali, który w zeszłą niedzielę miał tylko 66,800 głosów. Za kandydatem republikanów, który z 61,600 na 74,181 głosów postąpił, głosowali mianowicie ci wyborcy, którzy w przeszłych wyborach udziału wcale nie brali, ponieważ w pierwszém głosowaniu uczestniczyło wogóle 146,000 wyborców, w drugiém zaś 158,000. Republikanie, zwyciężeni przez bonapartystów, pocieszają się i tém, że i ich kandydatowi przybyło głosów w drugiém głosowaniu.

Po dzienniku la Presse widać zaraz, że książę Decazes powrócił do Paryża. Dziennik poufny księcia pisze bowiem: „Z zadowoleniem zauważamy wyborny zwrot w zewnętrznych naszych stósunkach. Ze strony Niemiec spostrzegamy nadzwyczajne miarkowanie się w wyrażeniach, pewną kurtoazyą niemal, i to nawet w prasie, która nam dotychczas jeśli już nie jawną nieprzyjaźń, to przynajmniéj niechęć okazywała. Nigdy, zapewnić to możemy szczerze, począwszy od ostatniéj wojny, nie zachodziły lepsze stósunki pomiędzy Francyą a innemi narodami, Nie odzyskaliśmy wprawdzie naszego stanowiska w ustroju europejskim, ale doprowadziliśmy jednak cały świat do tego, że uznaje szczerość naszéj polityki pokojowéj i wstrzemięźliwego skupienia się wśród nas samych. Poczynają już nawet i w tych sferach, gdzie najbardziéj niedowierzano Francyi, przypuszczać, że Francya zrzekła się stanowczo gwałtownych czynów, nierozważnych porywów, zuchwałych przedsięwzięć. Poczynają już przyznawać jéj, że nie szuka innéj chwały, krom téj, która pochodzi z pełnienia podjętych zobowiązań, że nie goni za innemi zdobyczami, krom tych, które polegają w dziedzinie wiedzy i że od dnia dzisiejszego te zwycięztwa jéj będą najdroższemi, które nad sobą samą odniesie.“

Dziś, jako w dzień zaduszny, — „le jour des morts, jak mówią Francuzi, — cmentarze znów były bardzo tłumnie zwiedzane, tłumniéj jeszcze, rzec można, niż wczoraj. Kościoły także były przepełnione nabożnymi. Tu mianowicie zauważono mnóstwo osób ze świata urzędowego, który od czasu rządów marszałka Mac Mahona znacznie się odmienił w usposobieniu religijném, w czém głównie zasługa marszałkowéj się należy. W Chislehurst na cmentarzu, gdzie pochowany cesarz Napoleon III, odbyła się dziś także okazała manifestacya. Wyjechała bowiem tamdotąd wczoraj deputacya składająca się z 20 około bonapartystów, która miała na grobie cesarza złożyć olbrzymi wieniec z samych fijołków z dewizą: „Paris à son Empereur bien aimé.“ Wieniec ten złożony został cesarzowi imieniem całego stronnictwa bonapartystów.

L'Univers donosi, że wczoraj przybyło na audyencyą do Ojca św. mnóstwo członków stowarzyszeń katolickich. Książę Sarsina przedłożył adres Ojcu św. Papież miał do zebranych przemowę, w któréj wzywał wszystkich katolików, aby zmierzali wytrwale do zwycięztwa świętéj sprawy, potępił złą i gorszącą prasę i zakończył pochwaleniem stałości, jaką Biskupi i duchowni wogóle w Niemczech okazują i poruczając tryumf świętéj sprawy wszystkim świętym, jako w dzień ich właśnie święta.

O parowcu „L'Orne“, który wypłynął dnia 4 marca pod rozkazami kapitana O'Neil z portu Brest do Nowéj Kaledonii, wiozącym na pokładzie swoim żony i dzieci wielu deportowanych, nadeszły obecnie następujące wieści: Dnia 4 maja zawinął rzeczony parowiec do portu Santa Catharina w Brazylii, a 16 lipca do portu Noumea. W czasie od 4 maja do 16 lipca umarło na pokładzie 14 pasażerów. Obecnie parowiec ten płynie już z powrotem do Francyi

Le Temps zamieszcza list następujący:

Broglie (Eure) 1 listopada.

Panie! W jednym z ostatnich numerów Pańskiego pisma wyczytałem następujace, wyjęte z jednego z pism angielskich a następnie przez różne pisma paryskie i prowincyonalne powtórzone zdanie: „Nie zęprzeczają temu wcale, że dnia 23 maja przybył poufny wysłaniec od księcia de Broglie do hrabiego Arnima, mający się dowiedzieć, czy obalenie pana Thiersa wywoła niechęć w gabinecie berlińskim, a hrabia miał na to odpowiedzieć i t. d.“ Nie znam człowieka, który twierdzenie to wymyślił, ale zapewnić mogę, że jest ono najzupełniéj bezpodstawném. Nie miałem z hrabią Arnimem żadnych, ani przed, ani po 24 maja, ani pośrednich, ani bezpośrednich stósunków takich, jakie mi przypisują. Byłbym Panu wielce zobowiązanym, gdybyś Pan to sprostowanie moje podać zechciał do wiadomości czytelników swoich.

Przyjm Pan itd.

Broglie.

Przytaczając powyższy list korespondent tutejszy do Koeln. Ztg tak pisze:

Mimo tego zaprzeczenia ze strony księcia de Broglie, który, jak wiadomo, kierował intrygą o leanistów, zakończoną upadkiem Thiersa, rzeczą przecież jest pewną, że hrabia Arnim w intrydze téj najczynniejszy brał udział i że bez jego przyczynienia spiskowcy z trudnością byliby zdobyli się na odwagę obalenia pana Thiersa właśnie w chwili, kiedy wojska niemieckie okupowały jeszcze pewną część Francyi. Żeby książę de Broglie wysyłać miał powierników swych do hrabiego Arnima, nie powiedziano bynajmniéj na tém miejscu, donoszono tylko, że hrabia Arnim wysłał powiernika swego, (którego imię bardzo dobrze znaném jest w kołach orleanistowskich) do przywódzców stronnictwa orleanistów, aby ich do prędszego działania zachęcić i że ich po kilkakrotnie zapewniać kazał, iż ze strony rządu berlińskiego nie potrzebują się niczego obawiać. Nie mając zamiaru wchodzić daléj w szczegóły, które dzienniki różne w sprawie téj nieoględnie wyjawiły, dodam jeszcze tylko to, że dokumenta publikowane we wiedeńskiéj Presse, a tyczące się Soboru, w pewnych kołach paryzkich na 4 tygodnie przed ich ukazaniem się w głównéj osnowie były znane. Nazwisko osoby, która je zakomunikowała, także nie jest tajemnicą.

Pan Thiers przyjmował w Nizzy u siebie 10 dziennikarzy, należących do prasy republikańskiéj hrabstwa i miał do nich mowę, w któréj mówił o ogólnéj polityce i rozmaitych udzielał rad, miał atoli przytém wyrazić życzenie, aby słów jego nie publikowano. Dzienniki republikańskie ograniczają się więc na tém, że donoszą, iż exprezydent sądzi, jakoby w Nizzy właściwych i rzeczywistych separatystów wcale nie było; gdyby zaś jednak znaleść się oni mieli i gdyby Francya wskutek nieprzewidzianych nieszczęść ujrzała się w konieczności odstąpienia tych prowincyi, we Włoszech nie znalazłby się nikt, ani rząd, ani żadne stronnictwo, ani wreszcie żadna osobistość, aby ten zakład włoskiéj wdzięczności odebrać napowrót. „Za żadną cenę, pod żadnym warunkiem, kończył pan Thiers, Włochy nie skłonią się do tego, aby to brzemię narodowego uznania, od którego się uwolniło w roku 1860 przez odstąpienie Nizzy i Sabaudyi, na nowo podjąć na barki swoje.“ Oto słowa pana Thiersa, słowa, w których prawdziwość sam zapewne szczerze nie wierzy. Co się tyczy Sabaudyi, to rzeczywiście wielu jest Włochów, którzy jéj przyłączenia do Włoch nie pragną; atoli niezupełnie tak samo rzeczy się mają co do Nizzy, przez znaczną większość Włochów zawsze jeszcze za kraj włoski uważanéj.

Prefekt departamentu Drôme złożył z urzędu mera w Chantemery, ponieważ zezwolił na odbycie publicznéj zabawy na placu, do którego przylega kilka kościołów.

## TELEGRAMY.

Haga, 3 listopada. Rząd przedłożył stanom jeneralnym projekt do prawa, które ma upoważnić go do zabrania ze skarbu państwa kwoty, nieprzekraczającej 10 milionów złotych i użycia tejże na zakupno certyfikatów długu narodowego dla oszczędzenia procentów.

Sydney, 3 listopada. Dziś otworzono parlament tutejszy.

Nowy Jork, 3 listopada. Według nadeszłych tu o wyborach do kongresu wiadomości, odnieśli w państwie nowo-jorskiém kandydaci stronnictwa demokratycznego zwęcięztwo; w Nowym Jorku wybrani zostali kandydaci stronnictwa Tammany. W Massachusetts wybrano republikanów, stronnictwo demokratyczne przeprowadziło jednak i tam trzech kandydatów swoich. W Rhode Island wybrano dwóch republikanów. W Alabamie przyszło podczas wyborów do zaburzeń, przyczem zabito na miejscu 7 czarnych, 15 zaś czarnych i 5 białych poraniono.

Londyn, 4 listopada. Według nadeszłych tu najświeższych wiadomości ze Shangai zdaje się pokojowe załatwienie zatargu pomiędzy Chinami a Japonią z przyczyny Formozy ulegać jeszcze mnogim wątpliwościom.

Londyn, 4 listopada. Niemiecki ambasador przy tutejszym dworze, hrabia Muenster, przybył wczoraj z powrotem do Londynu. — Dzienniki tutejsze ogłaszają korespondencyą wiedzioną pomiędzy hrabią Derby a włoskim ministrem spraw zagranicznych, panem Visconti-Venosta, w kwestyi zażaleń Anglii pod względem brygantyzmu w Sycylii i istniejącego tamże z téj przyczyny niebezpieczeństwa. Korespondencye te zawierają pomiędzy innemi i depeszę pana Visco ti-Venosta z dnia 20 października, w któréj minister przyrzeka ściśle rozważyć owe zażalenia i zapewnia zarazem, że energicznych ażyje środków celem przytłumienia bandytyzmu.

Petersburg, 4 listopada. Dyspozycye co do wyjazdu cara z Liwadyi tak ułożono, że tenże przybędzie do Carskiego Sioła dnia 6 (18) listopada z rana. Tegoż dnia odbędzie się pułkowa uroczystość huzarów gwardyjskich, których szefem jest car. Z wyjątkiem księcia Gorczakowa i hrabiego Milutyna wszyscy ministrowie już w Petersburgu są obecni.

## OSTATNIE TELEGRAMY.

Paryż, 4 listopada. Prasa tutejsza zastanawia się nad armią terytoryalną i podnosi to, że zarządzone świeżo co do jéj organizacyi rozporządzenia są jedynie wykonywaniem prawa wojskowego z r. 1870. — Le Moniteur w artykule swym dowodzi, że przeciąganie się powstania karlistowskiego nie wypływa z braku czujności ze strony władz francuskich, lecz raczéj z dezorganizacyi będącéj skutkiem ciągłych rewolucyi i łatwo się tłómaczy niedostatecznością sił wojskowych rządu madryckiego. — Telegram nadeszły z Hendaye opiewa, że Laserna i Moriones zamierzają w razie bombardowania miasta Irun przez karlistów, uczynić energiczną ewolucyą przeciw Estelli.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 5 listopada.

BAZAR. Ks. Samarzewski ze Środy, hr. Bniński z Ćmachowa, Stablewski ze Szlachcina, Żychliński z Warszawy, Czapska z Cerekwicy.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Książę Czartoryski z Warszawy, hrabia Bniński z Biezdrowa, hr. Miączyński z Pawłowa, Iłowiecki z żoną z Sarbinowa, Morawski z Jurkowa, Znaniecki z Król. Pol., dr. Markiewicz z Petersburga, Mendelsohn z Hamburga, Berg z Berlina, Schultz z Królestwa Polskiego, Malczewski ze Swinar, Bronisz z Kołdrąbia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Sulerzycki z Chomiąży, Brzyski z Kromplewa, Dolske i Stollmann z Wrocławia, Lischke z Anabergu, Kühn z Żurawia.

## GIEŁDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 98 płacon., poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 94¼ płc., poznańskie listy rentowe 97½ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 110 płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye 100 płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100⅜ płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100 płac., poznańskie 4½ pct obligacye powiatowe 98½ płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie — płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 91¼ płc., pruska 4 pct. pożyczka państwa 99¾ płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105¼ płc., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 130 płc., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 68½ płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 170 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. 150 płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 101 płc., akcye marchijsko pozn. kolei żelaz. 32½ płac., banknoty zagraniczne 99⅝ płac. rosyjskie banknoty 94¼ płc., Ostdeutschebank 78 płc., Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

Żyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — centn. cena wypowiedz. 52½, na jesień —, na listop 52¼, listop.-grudz. 52, grudz.-stycz. 51, stycz.-luty 153 m. luty-marzec — m., na wiosnę 149,50 marek.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 20,000 — Tralles.) Wypowiedziano — litrów, cena wypowiedz. 17 11/24, na listopad. 17¼—11/24, na grud 17½, stycz. 1875 53,25 marek, na luty 1875 53 50 marek, marzec 1875 54 marek, kwiec. 1875 54,75 mrk., kwiec.-maj 55 marek.

W miejscu okowita (bez beczki) 17½ tal., kwiec. maj — marek płc.

### Ceny ziemiopłodów

na targach zamiejscowych.

Wrocław, 4 listopada.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: — cent. żyta, — centn. owsa, 100 cent. oleju rzepiow., — centnarów rzepiu, — litrów okowity.

Oléj rzepiowy: stale, w miejscu 17¼ tal żąd., za upłynione wypowiedzenia —, na listop. i listopad-grudzień 17 tal. żąd. 16⅚ płc., grudzień

styczn. 53 mar. żąd. — płc., stycz.-luty 54 marek żąd., kwiec.-maj 55,75 marek płc. — żąd., maj.-czerw. 57 mr. płc.

Okowita: m. zmian., za 100 litrów w miejscu 18 tal. żąd., 17⅔ pł., za ubiegłe wypowiedzenia — listop. 18⅙ tal. płc. żąd., listopad-grudz. i grudzień-stycz. 18 1/12—⅙ tal. pł. — żąd., stycz luty — pł. — żąd., marzec-kwiec. — pł. — żąd. kwiecień-maj 55,50 marek płc., w końcu 55,80 mr. żąd. — pł.

**Wrocławska cena targowa,** 4 listop.

| Ocenienie komisyi policyjnéj | piękne tal. | sg. | fn. | średnie tal. | sg. | fn. | poślednie tal. | sg. | fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała nowa | 6 | 27 | 6 | 6 | 15 | — | 5 | 25 | — |
| „ żółta nowa | 6 | 12 | 6 | 6 | 2 | 6 | 5 | 20 | — |
| Zyto nowe | 6 | — | — | 5 | 22 | 6 | 5 | 10 | — |
| Jęczmień nowy | 6 | — | — | 5 | 20 | — | 5 | 7 | 6 |
| Owies stary | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Owies nowy | 6 | — | — | 5 | 20 | — | 5 | 12 | — |
| Groch | 7 | 10 | — | 7 | — | — | 6 | 15 | — |
| 100 kil. netto | piękne | | | średnie | | | poślednie | | |
| Ocenienia izby handlowéj | tal | sg. | fn. | tal. | sg. | fn. | tal. | g | fn. |
| Rzep | 8 | — | — | 7 | 20 | — | 7 | 2 | 6 |
| Rzepik zimowy | 7 | 20 | — | 7 | 5 | — | 6 | 15 | — |
| „ latowy | 7 | 20 | — | 7 | 5 | — | 6 | 15 | — |
| Lnica | 7 | 20 | — | 7 | 5 | — | 6 | 15 | — |
| Siemie lniane | 9 | — | — | 8 | 15 | — | 7 | 25 | — |

## Wylosowania.

### Wykaz wygranych

**4 klasy 150 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj.**

(Tylko wygrane wyżéj 70 tal. są w nawiasach.)

Berlin, dnia 4 listopada.

Przy dalszém dziś ciągnieniu wylosowano następujące numera:

42 (100) 93 139 268 (100) 84 311 18 82 (100) 472 502 34 39 48 86 641 794 841 940 — 1056 (200) 73 (100) 178 204 39 57 334 42 46 85 560 94 (1000) 673 85 767 93 814 18 35 991 — 2010 (100) 21 (100) 70 161 224 58 (500) 63 314 22 57 413 509 70 662 64 717 49 842 81 939 — 3012 27 91 171 (500) 72 249 (200) 53 308 45 74 511 13 627 77 784 816 47 915 — 4013 100 46 209 43 61 408 18 60 (100) 72 583 711 97 837 44 923 59 — 5199 223 46 310 23 (1000) 40 45 76 420 24 (200) 93 512 27 (500) 718 30 859 63 69 916 (200) 81 — 6030 32 73 136 (100) 65 (200) 213 15 28 92 307 99 533 92 617 29 718 42 88 814 (100) 90 964 (100) 66 67 — 7002 99 108 24 45 [illegible]01 26 77 95 408 (1000) 15 (1000) 95 (500) 503 (100) 18 73 77 669 729 52 69 92 99 810 (100) 53 64 929 44 (200) 92 — 8006 23 247 54 71 343 423 37 59 (1000) 75 79 80 607 29 37 43 733 85 935 77 — 9046 325 61 425 511 804 42 91 (500) 900 35 49 52 (500) 69.

10051 (100) 64 70 75 77 120 58 218 24 62 364 (200) 81 414 44 88 97 655 (100) 79 (500) 95 (100) 783 85 817 (100) 28 51 (100) 68 70 (100) 96 941 (200) — 11052 (100) 100 (100) 8 335 53 57 (100) 553 60 91 607 11 23 62 (5000) 75 79 80 86 (100) 739 93 880 94 95 911 22 49 — 12005 17 39 (100) 55 97 (500) 218 478 90 526 55 58 628 53 63 837 48 91 (100) 902 29 56 — 13021 (200) 33 53 59 112 265 (500) 82 312 67 (1000) 87 423 58 (200) 86 548 97 605 19 76 722 68 99 817 49 70 92 93 952 94 — 14239 76 97 464 511 33 (200) 65 618 74 95 700 813 73 903 11 91 — 15013 43 87 130 (2000) 87 208 31 303 85 404 96 511 69 603 8 23 731 46 70 95 818 94 919 22 81 92 95 — 16027 163 64 95 217 64 356 75 481 527 45 646 80 94 762 (100) 841 944 (200) — 17016 47 192 255 66 (100) 431 32 35 55 97 534 43 (200) 64 83 876 93 98 (100) 928 — 18058 (100) 118 69 (100) 90 213 36 67 320 24 69 95 407 (200) 65 69 91 542 75 (500) 86 623 55 56 96 769 93 98 (100) 931 — 19037 72 (100) 81 107 212 (200) 75 97 99 500) 587 616 39 98 701 38 59 91 807 938 69.

20001 35 (100) 128 (500) 80 88 208 41 311 46 57 (200) 63 68 (100) 98 475 (100) 567 77 (200) 602 30 69 70 726 39 (1000) (41 802 36 (100) 42 59 75 79 (100) — 21010 96 (500) 101 54 59 77 230 67 377 419 30 56 (100) 529 31 35 53 737 67 86 88 846 83 927 47 (200) 95. — 22031 78 98 130 56 94 252 54 65 72 88 338 469 514 51 57 603 753 (100) 837 903 (200) 16 55 69 (200). — 23071 74 120 72 231 351 54 60 67 71 76 403 9 23 (100) 81 508 (100) 30 670 77 (2000) 79 707 14 42 811 (100) 93 930 38. — 24134 72 344 62 91 457 509 58 64 633 95 700 9 30 36 51 92 870 91 93 (100) 978 (100). — 25005 15 59 60 188 333 56 89 447 75 78 521 96 645 714 (100) 43 (100) 53 90 833 56 81 86 903 19 46 70 (100) 89 (1000). — 26105 212 25 32 332 (100) 58 78 452 69 75 295 676 789 825 30 931 70. — 27026 142 361 (500) 452 89 (100) 265 84 99 718 (100) 813 37 40 79 (100) 916. — 28114 241 44 72 91 339 (5000) 409 17 43 90 507 (100) 48 63 (2000) 79 82 611 32 46 51 778 900 77 (500). — 29312 474 96 522 63 94 (200) 96 630 75 86 (100) 89 748 553 88 (100) 99 (1000) 898 924 (100) 28 53 68.

30036 67 91 (100) 118 79 85 222 79 99 309 437 71 86 512 21 (200) 63 87 671 (100) 84 85 758 830 55 69 918 23 (200) 38. — 31018 51 120 23 48 64 207 74 81 307 25 68 79 83 99 566 605 (1000) 716 27 801 (100) 970 77 86. — 32119 60 64 216 343 82 430 41 636 (100) 724 61 940 67. — 33065 68 147 228 320 (100) 30 (100) 96 411 (100) 39 59 72 524 38 (100) 46 (500) 600 (100) 63 743 (100) 73 874 92 (100) 910 48. — 34073 169 87 (200) 252 81 339 561 62 89 610 747 74 (100) 815 92 (100) 972 (100) 93. — 35012 29 36 (100) 62 113 203 56 62 (200) 81 90 306 20 410 (100) 597 615 29 (200) 89 734 71 99 803 49 (100) 63 65 913. — 36006 (100) 97 203 89 316 59 (100) 453 (1000) 69 517 (200) 29 (500) 34 (100) 48 86 93 663 76 779 94 810 38 40 76 79 908 21 (100) 37 77 86. — 37028 135 47 77 85 (200) 237 81 93 (100) 337 (500) 92 492 517 28 40 47 91 661 80 86 716 31 62 (500). — 38045 52 172 (1000) 99 337 73 95 421 545 65 (100) 659 67 81 773 80 823 63 904. 39011 55 195 298 322 52 (200) 432 82 801 40 (500) 946 81 85.

40015 (100) 41 104 11 209 26 35 96 301 10 463 (100) 512 44 45 63 669 78 714 28 938 (200) 90. — 41000 17 37 51 93 154 341 87 493 (100) 507 32 87 97 789 886 922 42. — 42077 134 215 46 71 332 428 89 588 698 754 76 96 974 77. — 43069 116 332 80 85 445 509 (1000) 70 87 89 643 729 30 802 38 51 80. — 44010 51 154 212 (100) 16242 46 (100) 57 61 68 408 12 81 502 16 24 (100) 607 8 763 78 855 56 71 925 78. — 45065 66 114 24 (100) 53 318 404 25 91 581 96 604 26 81 705 (100) 80 (100) 852 64 955 74 (500). — 46019 59 65 112 48 89 (100) 248 50 78 320 466 503 6 8 755 75 91 869 85 968. — 47128 (100) 73 248 312 24 (100) 88 544 84 632 96 702 (500) 31 86 91 800 4 7 19 61 (100) 88 923 32 74 98. — 48063 (100) 96 216 (100) 398 471 530 38 92 95 604 (100) 5 (1000) 44 84 709 99 897. — 49206 (200) 29 338 61 548 624 784 812 84 980.

50014 50 95 117 70 240 329 (100) 401 24 (100) 62 87 551 54 621 96 769 819 51 924 58. — 51009 59 (1000) 62 80 295 317 22 37 55 77 429 94 573 91 616 48 717 (100) 24 800 57 (200) 72 943 66. — 52002 25 (100) 122 36 67 74 86 238 90 347 68 (100) 403 (500) 65 539 669 92 731 50 888 901 12 50. — 53066 70 84 96 109 40 90 227 29 47 67 (100) 331 (200) 34 (200) 48 77 459 60 621 22 60 90 709 61 810 950 94 (200). — 54016 209 30 55 (500) 76 319 40 96 444 82 510 80 616 (100) 28 58 64 71 800 37 76 87 — 55010 (100) 74 (200) 115 44 201 3 9 29 (200) 47 (200) 83 449 53 (100) 510 76 (1000) 609 31 67 91 (100) 98 (100) 723 24 (100) 83 847 81 901. — 56078 131 (100) 211 81 358 400 62 70 504 58 68 752 825 (500) 904 23 53. — 57015 31 87 191 216 (100) 33 52 58 394 407 39 56 (100) 62 (200) 537 54 63 (100) 93 (1000) 660 708 57 73 (100) 86 816 91 97 952. — 58046 (200) 61 94 126 60 74 233 68 453 78 500 6 (100) 9 25 88 609 68 82 700 833 (100) 89 98 909 42 (100) 71. — 59075 154 60 261 319 38 610 (500) 17 700 16 45 807 (10,000) 15 18 52 66.

60056 77 212 46 56 77 392 410 18 24 506 682 788 838 66 93 956 83 90. — 61063 132 39 202 96 381 418 21 50 58 (200) 69 502 38 623 48 55 76 99 705 (500) 84 804 905 8 32 42 43 77. — 62001 103 284 92 (500) 308 28 535 643 91 755 58 88 811 20 29 (200) 50 (100) 58 67 991. — 63021 (100) 37 77 101 39 63 78 80 243 87 457 80 89 515 38 78 (100) 97 608 778 84 801 90 (500) 900 21 29. — 64010 38 (500) 90 129 35 87 343 (200) 408 513 (500) 24 96 671 747 96 815 996. — 65078 163 218 71 92 301 83 453 54 83 596 (1000) 653 713 40 853 68 (200) 903 4 16. — 66037 50 54 60 237 48 60 305 32 46 80 439 86 (500) 508 (200) 28 32 (100) 608 46 70 72 764 838 40 915 95. — 67011 82 108 33 50 56 85 207 18 92 349 487 583 98 608 24 715 926 29. — 68000 70 164 67 217 34 55 301 31 45 63 478 515 606 10 82 91 97 783 88 810 26 56 58 (100) 949 (100) 85 (100). — 69009 131 217 307 77 (100) 99 467 72 612 (100) 22 24 (100) 47 91 733 (1000) 862 78 956 (100) 90 (100).

70006 58 85 164 95 345 65 449 63 (100) 593 (100) 731 87 (500) 863 99 913 64 (1000) 94. — 71119 348 95 524 (100) 60 610 32 51 709 865 (500) 911 79. — 72044 (1000) 206 30 (100) 310 41 43 418 44 516 85 604 (500) 85 721 806 28 (200) 41 80 917 20. — 73166 (100) 94 (100) 236 87 300 11 61 429 44 60 910 25 29 77. — 74041 46 81 118 33 37 72 86 94 285 (100) 355 60 426 (100) 532 49 (200) 75 638 58 (100) 71 737 38 840 63 928 94. 75082 84 266 (1000) 77 83 301 (200) 23 25 439 62 91 625 30 41 708 16 31 68 (200) 926. — 76042 125 46 200 48 57 319 93 (100) 439 (100) 92 531 41 640 76 710 18 26 (100) 59 83 910 15 19 84. — 77026 (1000) 35 38 109 18 22 72 240 78 96 304 34 61 74 76 (100) 503 634 773 857 911 18 33. — 78009 81 89 123 35 208 9 22 (500) 80 310 82 (100) 417 31 555 (100) 62 (100) 78 622 35 93 726 887 911 (200) 81 88 95. — 79050 198 226 45 311 64 (100) 431 65 70 77 99 579 85 625 704 46 49 816 75 974 96 (200).

80276 393 (1000) 95 456 71 581 617 762 65 79 812 (100) 940 90. — 81026 55 57 (100) 243 49 (200) 312 (200) 48 72 85 439 77 81 527 (100) 697 728 902. — 82074 (100) 111 35 67 79 82 96 201 (100) 74 317 441 (100) 64 81 87 648 702 9 42 814 903 15 73. — 83016 41 87 118 23 (200) 34 210 (100) 331 41 477 612 21 89 90 99 768 811 (500) 23 (500) 72 (200) 904 49 70 76. — 84003 17 52 88 91 95 161 97 211 26 (100) 41 363 84 412 20 63 543 756 57 818 20 943 56 71 (100). — 85086 129 (100) 75 214 (100) 29 53 74 376 (500) 459 97 582 (100) 608 65 (200) 750 52 59 85 (500) 824 (100) 33 50 81 908 36 54 57 62 (100) — 86154 73 95 201 41 47 51 52 59 65 96 (200) 93 315 (100) 81 403 72 563 76 658 94 721 56 83 844 951 74 81 85. — 87000 3 8 23 157 246 305 74 (200) 78 430 (100) 37 90 503 49 82 689 724 33 52 (200) 55 (200) 70 803 16 955 79 98 99 — 88089 101 17 33 237 426 45 60 69 81 88 510 90 625 94 743 61 71 99 835 66 (1000) 87 905 31 60 66 (200). — 89017 47 95 115 91 248 59 79 313 74 (100) 85 404 69 90 507 12 27 35 52 (500) 680 730 62 67 865 902 34 49 59 99.

90094 (100) 145 (100) 253 315 99 (100) 412 28 49 (100) 69 571 86 605 704 859 938 44. — 91008 33 (200) 195 96 293 361 62 441 58 519 29 65 (200 849 99 912 42 65. — 92145 64 78 82 214 19 309 10 27 442 58 93 540 59 89 95 646 60 834 68 909. — 93029 32 (100) 88 121 (500) 29 257 70 400 41 (100) 95 510 47 (100) 87 768 69 827 78 920 (100) 26 (200) 28 53. — 94005 38 49 132 92 268 (100) 317 83 (500) 448 58 65 87 552 62 613 (100) 62 99 (200) 702 25 76 843 (200) 912 (500) 99.


***Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:***

**REVALESCIÈRE** Du Barry w Londynie.

**Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia** i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer. p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

**Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów**

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy krzowéj, zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mosię nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używą się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medyczny i członek kilku uczonych Towarzystw.

o. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uni—Ni-, msytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińwre z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnękseż utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam. Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkom lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona została z 7letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Grosswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Montonis z niestrawności bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10letniego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę, jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

**W Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
**W Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
**W Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
**W Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
**W Opolu:** Teodor Konietzko.
**W Raciborzu:** Józef Tanke.
**W Rawiczu:** J. Mroczkowski.
**W Toruniu:** Hugon Claass.



Do nabycia w księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu

Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22½ sgr
Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia czyli wykład o modlitwie ustnéj, o rozmyślaniu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyślaniem Swiętéj Teresy na Pacierz“ wyjętém z dzieł téjże św., drukowanych roku 1665 w Krakowie 1862. 15 sgr.
Eisbein, C. L. Skazówka, jak żywić, pielęgnować i utrzymywać bydło rogate. 1857. 10 sgr.
Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skórzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 8 maja 1860. 3 tal.
Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.
Greulich, Ad. Dyscyplina w nauce muzyki w formie tablic cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nauczycieli muzyki, aby lekcye muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niéj najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświadczenia własnego ułożona i zamiłowanym w porządku nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.
Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr.
Haupt i Krahner. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań, według związku wyobrżeń ułożone. Spolszczyu dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy szkoli realnéj w Poznaniu 1858. 7½ sgr.
Berlin dnia 24 października 1874. (Kursa końcowe.)
Interpelacya posła pleszewskiego dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiéj sejmu pruskiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr.
Jabczyński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiéj. Kazania i mowy treści religijnéj. Miane przez znakomitych mówców duchownych przy rozmaitych rzadkich obrzędach kościelnych od połowy wieku XVIII do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal.
Jastrow, dr. M. Kazania miane podczas ostatnich wypadków w Warszawie roku 1861, 1862. 1 tal.


Przy zamknięciu „Kuryera“ telegraficzne kursa nie nadeszły.


†

Dnia 4 b. m. o godzinie 11 przed południem zakończył żywot doczesny

**Dr. Apolinary Jezierski**

w Czarnkowie opatrzony Sakramentami św. Eksportacya do kościoła odbędzie się w piątek o godzinie 5 po południu, pogrzeb zaś w sobotę o godzinie 10.

O czém donoszą w smutku pogrążeni (2041)

**Żona i dzieci.**



Szanowną Publiczność zawiadamiam niniejszém, iż trudnię się zakładaniem wszelkich ogrodów, także w guście francuzkim i angielskim. Polecając to moje przedsiębiorstwo, przyrzekam sumienne wykonanie powierzonych mi prac.

**Switalski**, ogrodnik, (2026) ul. Wenecka 15.



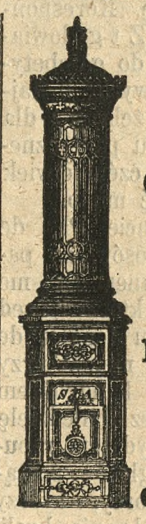

**Meidingera patentowane Piece do pokoi Piece salonowe i regulatory** z lanego żelaza **Piece do gotowania do mniejszych pomieszkań** w wielkim wyborze ma w zapasie.

**S. J. Auerbach.** (1970)



**Abituryent Polak** życzy sobie przyjąć miejsce **domowego nauczyciela** zaraz albo od Nowego Roku. Oferty uprasza się nadesłać pod adresem: **L. Z. poste restante Poznań.** [2028]



**Nową przesyłkę owoców,**

jako to:

aprykóz, ananasowych brzoskwiń, owoców mięszanych, renklodów, białych i czerwonych gruszek, anan. truskawek, głogu, wiśni, mirabeli, orzechów, fig, pomarańczek tak w konserwie jako téż cukrowanych, w eleganckich kartonikach i pojedyńczo, franc i ang. marmolady w szklannych i porcelanowych słoikach, świeży Rahat locum (turecka konfitura), Nougat de Montelimar, świeżą genueńską cykatę i dojrzałe afrykań granaty odebrał i poleca

(2042) **A. Cichowicz.**



†

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Karóla Marcinkowskiego,** założyciela Towarzystwa naukowéj pomocy, odprawi się w przyszłą sobotę o godzinie 9 w kościele św. Wojciecha.

(2043)



**W Ostrowie dnia 6 listopada** o godzinie 4 po południu w sali hotelu Langiego zdawać będzie sprawę z czynności poselskich poseł p. (2023)

**P. Zakrzewski,**

**Komitet wyborczy powiatu Odolanowskiego.**



Najlepszéj konstrukcyi **angielskie magle, drzwi żelazne, okna i wyroby ślósarskie** ma na składzie po nader umiarkowanych cenach. (2036)

**E. F. Wildegans,** Wrocław, Viehmarkt 17.

**Prawdziwy wyżeł angielski,** kasztanowaty, w 3ciém polu, posiadający jak najlepszą dresurę, jest do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli pan **K. Koppe,** Wodna ulica No. 10, gdzie go zobaczyć można (2040)



Plac Wilhelmowski 3 są **pokoje umeblowane** do wynajęcia. (2034)

**Cyrk Krembsera na placu Działów.**

W czwartek, dnia 5 bm.

**Na benefis i pożegnalne przedstawienie**

sławnéj na cały świat

**Miss Pastrany**

**w tańcu i śpiewie majtków szkockich i angielskich.**

W piątek, dnia 6 listopada

**Drugie Wielkie przedstawienie komików.**

Początek przedstawienia o godzinie 7½ wieczorem.

**T. Krembser,** dyrektor.

[2034]



**Gust. Bofinger w Ravensburgu (Wyrtembergia)**

5 medali pierwszych wystaw **Patentowane** 5 własnych patentów wynalazków

**Ochronne Powozy i Sanie.**

Niezaprzenie pewny od niebezpieczeństw, które przez spłoszone konie, jako to: od wywrócenia, zboczenia z drogi, spadu w przepaść, ogółem od wszystkich i każdego przypadku, które przy jechaniu przytrafić się mogą, **jest ten,** który swój powóz, czy on jest stary lub nowy, ciężki czy lekki, zaopatrzy **Bofingera aparatem ochronnym.** Illustrowane opisy z cennikami i świadectwami rozsyła fabryka gratis i franko.

Tak samo mogą illustr. cenniki o patentowanych Mazerir aparatach dla malowidła na drzewie, szablony do malowideł powałowych i ściennych, maszyny do tarcia farb ręczne i maszynowe, maszyny do wyrobów haczkowych z nici i bawełny, jako téż maglowe maszyny do bielizny, maszyny do czyszczenia butów i skóry każdéj grubości i wszystkie inne maszyny potrzebne do przemysłu i domy, jako téż sprzęty, być rozsyłane i są tam do nabycia. (2039)


Nakładem Ludwika Gayzlera — Czcionam Ludwika Merzbacha w Poznaniu